

Abajły ochuwczułaŕ wachtłychny „Awazymyz”

Drodzy czytelnicy „Awazymyz”

Kiuwuińlaniam jomachłama ochuwczułaŕha „Awazymyznyn” nieczik mień baszładym jazma öz tiuziawlarymni wachtłychny „Caraimika”.

Syłtaw etildi ki mienim jomaczeŕym „Jürüş Ewpatoryjaha” tabułdu Simfieropoldia. Kabuleťtim bitik Simfieropoldiań. Jazdy maja tanysz tiuwiul kishi Wadim Mirejew. Kołat mieńdiań ki jaratchejm bastyrma jomaczeŕymny wachtłychny „Caraimika”. Mienim esimdia kałdy nieczyk biź Warszawada chor kabuleťtich abajły Walentyn Kiefilini. Mień astry aczuwłandym da fordan jazdym abajły Mirejewha aczuwłu bitik ki jaratnym bastyrma bu wachtłychny mienim tiuziawlarymni. Jattym jukłama. Kieczabie ojanďym da sahyzetiam: nieüczuiń maja jaratmascha aszkartma tiuziawlarymni. Bart mieńdia jazhan niecza tiuziuw da birkiszygiadie kieriaksiź. Jazam öz czebiarligimia karajcze. Jazam ki unuťmascha tilimiźni. Tiuszlańmiadimdie ki kimijeś klar bastyrma mienim tiuziawlarymni. Örtiambie turdum acztym komputerny. Taptym bitigiń abajły Mirejewnyn. Anyn karuwu uszady mienim bitigimia. Kieczabie mienim aczuwum aszty, anyn üczuiń janhy bitigimdia kołdum boszatłychny da kabułdum bastyrma bu jomaczechny, tiek uczun jomaczechnyn tiuziudium engiarak. Bieszynczy wachtłychny bastyrhan mienim tiuziuwium „Tirlik jołda, tirlik Trochta” – jomach, kajsy jazhan edi miń tohuz juź tochsan jedińczy jyłda da „Jüriusz Ewpatorijaha” Chyďzlej-dohon ałty juź iłłychny Letuwada bu jomach edi turhuzhan, son jatty kieriaksiźlikbie. Bu özi wachtłychny taptym tiuziuiń Gołdanyn Achijeziernyn. Ochudum da aczuwłandym. Tabu odzachławczułaŕha ki ijdilar maja bu wachtłychny. Ochudu any uwłumde Artur da tiuziudiu jazysz uruscze „Kiplik jałtajłychnyn...”. Üłusz bu jazyszyn bastyrhan jedińczy wachtłychny. Uczunda bu üłuszniń jazhan ki tartyłmach bołur. Bilam ki siegizińczy wachtłychny tartyłmach joch. Odzachławczułaŕ abajły W. Kiefilini da W. Mirejew bierdilar sioź ki bołur bastyrhan biutiuń jazysz. Bu jazyszta sieksiań jan. Kim ochudu „Kiplik jałtajłychnyn...” barłaryna biegiandı bu jazysz da tioziad’lar tartyłmahyn. Kioldi bitik abajły Ławryndan Awstralijadan. Oł tabieet’ti Arturha bundi jazysz üczuiń da sordu Kiefilidiań kaczan bołur bastyrhan biutiuń jazysz Arturnun. Karuw bu sormach usnu kabuleťmiadi. Mień sordum abajły Mirejewdan bołurme bastyrhan biutiuńlej „Kiplik jałtajłychnyn...”. Karuw kabuleťtim ki kieriak bu tiuziuwniu kyschartma da ekińcziriak jazma. Anładym ki Kiefiligia jaratmyđlar bu jazyszny bastyrma. Anyn üczuiń mień bu wachtłychny artych jazmam.

Diort’ wachtłychny da edi bastyrhan siegiź jomach karaj tildia mienimbie tiuziugiań. Bu tiuziawlarni jarahejt fajdalałma üwriańmiakka karaj tilni.

Pragnę powiedzieć czytelnikom „Awazymyz”, jak zacząłem pisać swoje utwory do czasopisma „Caraimika”.

Tak się zdarzyło, że moje opowiadanko „Podróż do Eupatorii” trafiło do Symferopola. Otrzymałem potem stamtąd list, od mego znajomego – Wadima Mirejewa, w którym prosił o zgodę na wydrukowanie mego opowiadanka w czasopiśmie „Caraimika”. Pamiętam wizytę pana Walentyna Kefeli w Warszawie i dlatego od razu napisałem gniewny list do pana Mirejewa, że nie pozwalam na drukowanie moich utworów w tym czasopiśmie. Położyłem się spać. W nocy obudziłem się i myślałem: czemu mam nie pozwalać na publikację swoich utworów. Mam napisanych kilka utworów, ale nikomu nie są one potrzebne. Pięszę po karaimsku dla przyjemności. Pięszę, aby nie zapomnieć naszego języka. Nawet nie śniło mi się, że ktoś zechce drukować moje utwory. Rano wstałem, włączyłem komputer i znalazłem tam list pana Mirejewa. Jego odpowiedź była podobna do mego listu. W nocy przestałem się gniewać, więc w nowym liście przeprosiłem go i wyraziłem zgodę na druk mego opowiadanka, zmieniłem jednak jego zakończenie. W piątym numerze wydrukowano moją sztukę „Życie w drodze, życie w Trokach” i „Podróż do Eupatorii”. Sztuka była napisana w 1997 roku. Wystawiono ją w czasie święta 600-lecia osadnictwa Karaimów na Litwie, a potem leżała bezużytecznie. W tym samym numerze „Caraimiki” ukazał się artykuł Gołdy Akhiezer. Przeczytałem go i rozgniewałem się. Dobrze, że redaktorzy przysłali mi ten numer. Artykuł przeczytał też mój syn Artur i napisał odpowiedź po rosyjsku pt. „Twierdza kłamstwa...”. Część tej odpowiedzi wydrukowano w 7 numerze „Caraimiki”, obiecując, że ciąg dalszy nastąpi. Wiem, że w 8 numerze dalszego ciągu nie ma. Redaktorzy W. Kefeli i W. Mirejew dali słowo, że cały artykuł będzie opublikowany. Całość artykułu ma 80 stron. Podoba się on wszystkim, którzy go przeczytali i oczekiwany jest ciąg dalszy. Pan Ławrin z Australii w liście do Artura wyraził podziękowanie za ten artykuł, spytał także pana Kefeli, kiedy będzie opublikowana całość. Nie otrzymał jednak odpowiedzi na to pytanie. Ja spytałem pana Mirejewa, czy „Twierdza kłamstwa...” będzie drukowana w całości. Otrzymałem odpowiedź, że trzeba ten utwór skrócić i napisać inaczej. Zrozumiałem, że panu Kefeli nie pozwalają tego artykułu drukować ci, którzy finansują to czasopismo. Z tej przyczyny ja do tego czasopisma więcej pisać nie będę.

W czterech numerach wydrukowano po karaimsku 8 moich utworów. Można byłoby je wykorzystać dla nauczania języka karaimskiego.

Napisał po karaimsku i przetłumaczył na polski Szymon Juchniewicz z Trok.